

Ks. Janusz Lekan*
WT KUL, Lublin

KERYGMA I MISTAGOGIA W ZBAWCZYM SPOTKANIU WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA Z BOGIEM

Człowiek jest drogą Kościoła. Jakich więc sposobów powinien szukać dzisiaj Kościół, aby dotrzeć do człowieka, by ten nie bał się spotkać Chrystusa, poznać prawdę o Nim i przyjąć Go do swojego życia? To jedna z głównych idei adhortacji *Evangelii gaudium* papieża Franciszka. Papież wskazuje na dwie podstawowe, nierozzerwalnie związane zagadnienia: kerygmat i mistagogię. Dynamizm kerygmy winien kształtować celebrację misterium wiary, aby dokonywał się proces zmiany życia w kierunku chrystoformacji, czyli kształtowania postaw na wzór Jezusa Chrystusa.

Soteriologia jest refleksją nad tajemnicą naszego zbawienia w Chrystusie. Dlatego stara się brać pod uwagę kwestię aktualizacji orędzia zbawienia, czyli sposobu dotarcia do współczesnego człowieka, tak aby odważył się wejść w zbawczy dialog z Bogiem, który pragnie dać życie wieczne wszystkim ludziom (por. 1 Tm 2,4). Troska o to jest jedną z cech charakterystycznych pontyfikatu obecnego papieża Franciszka. Wyrazem tego jest adhortacja *Evangelii gaudium*. Refleksja poniższa zmierza ku wydobyciu dogmatycznych aspektów myśli papieża w tej kwestii, zawartych przede wszystkim we wspomnianej adhortacji. Niezbędnym punktem wstępnym będzie krótkie wyjaśnienie występujących tu dwóch podstawowych pojęć: kerygmy i mistagogii.

WYJAŚNIENIE POJĘĆ

Kerygma to pierwotne przepowiadanie apostoelskie, skoncentrowane na głoszeniu śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ukazujące, iż jest On Mesjaszem (Chrystusem), Panem, Zbawicielem, przez swoje zmartwychwstanie¹. W ogólnym

* Ks. dr hab. Janusz Lekan – prof. KUL, dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej; jlekan@kul.lublin.pl.

¹ Por. G. Castro, *Kerigma*, w: F. Fernandez Ramos, *Diccionario de Jesús de Nazaret*, Burgos–Monte Carmelo 2001, s. 715-716.

znaczeniu pojęcie to wskazuje na pierwotną katechezę (*didaché*), która obejmowała głoszenie życia, słów i czynów Jezusa, zawsze jednak wychodząc od zmartwychwstania i domagając się odpowiedzi wiary. W Nowym Testamencie kerygma zawiera zazwyczaj schemat życia, śmierci i wywyższenia Chrystusa. Najlepszym tego przykładem są mowy Apostoła Piotra w Dziejach Apostolskich. Kerygma apostołskie nie jest tylko nową nauką czy wizją Boga albo nowym kultem: jest czymś całkowicie innym w swojej treści. Chrystus staje się obecny, Słowo Boże jest wypowiedziane i działa. Kerygma apostołskie to coś więcej niż tylko zwykłe głoszenie dobrej nowiny. Św. Paweł udaje się do Koryntu, aby zanieść dobrą nowinę o zbawieniu. Lecz to, co było specyficzne dla tego orędzia i odróżniało go od nauki filozofów, nie dotyczyło dokładnie treści *logos* w kerygmie, lecz tego, co było z *pneuma* i *dynamis*. To właśnie to, co posiada siłę i moc Ducha, jest tym, co odróżnia kerygmę od innych aktów słowa, mających miejsce i koniecznych w działaniu duszpasterskim i ewangelizacyjnym, takich jak: wyznanie wiary, didaskalia chrześcijańskie, katecheza czy charyzmatyczne prorokowanie, hymn liturgiczny. Tak więc, kerygma jest oficjalną i autorytatywną proklamacją wielkiego chrześcijańskiego wydarzenia: Jezusa Chrystusa obecnego i działającego w historii ludzkiej, która dzięki temu zmierza do ostatecznego spełnienia. W najprostszej formie przedstawił go św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, został pogrzebany, zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem i ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu (por. 1 Kor 15,3b-5).

Papież Franciszek w *Evangelii gaudium* tak charakteryzuje kerygmę:

„Odkryliśmy, że także w katechezie rolę fundamentalną odgrywa pierwsze przepowiadanie lub «kerygma», która powinna zajmować centralne miejsce w działalności ewangelizacyjnej i w każdej próbie odnowy Kościoła. Kerygma jest trynitarna. Jest ogniem Ducha udzielającego się pod postacią języków i sprawiającego, że wierzymy w Jezusa Chrystusa, który przez swą śmierć i zmartwychwstanie objawia nam i komunikuje nieskończone miłosierdzie Ojca. W ustach katechety nieustannie rozbrzmiewa pierwsze orędzie: «Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić»².

Pojęciem logicznie i istotowo związanym z kerygmą jest **mistagogia**.

„Słowa mistagogia w przedchrześcijańskich źródłach używano na oznaczenie wprowadzenia w misterium, np. w kultach eleuzyjskich. Samo słowo nie występuje w Starym i Nowym Testamencie. Na przełomie IV/V wieku zastosowano je w chrześcijaństwie do sakramentów inicjacji. Oznaczało wówczas wprowadzenie katechumena w misterium i określało przede wszystkim pogłębione, katechetyczne wtajemniczenie nowo ochrzczonego dorosłego; szerzej: wprowadzenie do doświadczenia niepojętej tajemnicy Boga [...]. W Kościele łacińskim termin ten znalazł stałe zastosowanie dopiero w doku-

² Franciszek, *Adhortacja „Evangelii gaudium”* 164 [dalej: EG].

mentach posoborowych, gdzie czas pomiędzy włączeniem do wspólnoty a zakończeniem całego rytu (wzorcowo pomiędzy Wielkanocą a Zesłaniem Ducha Świętego) zaczęto nazywać *Tempus mystagogiae*³.

To odnowione zainteresowanie mistagogią wynika z reformy życia Kościoła, zwłaszcza w wymiarze liturgicznym. Ma to prowadzić do ożywienia życia wiary, co ma ścisły związek ze zwrotem ku mistycznej istocie chrześcijaństwa.

Liturgia rozumiana mistagogicznie pozwala głębiej wchodzić w relację ze zbawiającym Bogiem. Człowiek doświadcza obecności Zmartwychwstałego Pana, co wzywa i umożliwia chrystoformizację chrześcijanina: kształtowanie postaw na wzór Jezusa Chrystusa. Ta przemieniająca bliskość Zmartwychwstałego staje się źródłem prawdziwej radości. Jednocześnie tak rozumiana liturgia lepiej pozwala doświadczyć uczestnictwa w *mysterium tremendum*, co budzi jakże potrzebne poczucie bojaźni Bożej. W ten sposób, dzięki liturgii rozumianej mistagogicznie, dzięki uczestnictwu w misterium łączącym niebo z ziemią, chrześcijanin lepiej przygotowuje się do stanięcia „twarzą w twarz” z Bogiem (1 Kor 13,12). Tak więc „mistagogia jest działaniem łaski Bożej darmo danej i przemieniającej, za pomocą której Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym troszczy się o umiłowane dzieci w swoim Kościele, prowadząc je do pełni Bożego życia [...]. Rzeczywistość mistagogii, jak i jej terminologia, dotyczą całego życia Kościoła jako wspólnoty wiernych: narodzin, wzrostu, doskonałości, trudów życia, celebracji misterii, życia w świecie, przepowiadania, kontemplacji, aż do ostatecznego i przemieniającego spotkania z Bogiem. Celem mistagogii jest pełniejsze i bardziej owocne poznanie tajemnicy zbawienia przez nowe, pogłębione wytlumaczenie, a przede wszystkim przez doświadczenie przyjmowanych sakramentów”⁴.

Chrześcijaństwo ma charakter misteryjny, co oznacza, że w swojej najgłębszej istocie jest wydarzeniem chrysto-zbawczym, którego ostateczne źródło znajduje się w wewnętrznym życiu Boga Trójjedynego⁵. To życie objawia się nam w osobie i dziele Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko zostało stworzone. Ponieważ stworzenie oddaliło się przez grzech od Boga, swojego pierwotnego przeznaczenia, stąd tajemnica Chrystusa jest zarazem tajemnicą zbawienia i objawia się jako realizacja zbawienia w *magnalia Dei*, których centrum i szczytem jest Pascha Chrystusa. To misterium niesie ze sobą wymóg należytej odpowiedzi człowieka, która polega na *rationabile obsequium fidei*. Poprzez wiarę i sakramenty (misteria) aktualizuje się tajemnica Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, swej

³ W. Zyzak, *Mistagogia*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kra-ków 2002, s. 527-528.

⁴ Tamże, s. 530.

⁵ K. Salický, *Misteryjny charakter chrześcijaństwa*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, s. 798.

Głowy. Z nim „nowe stworzenie”, które narodziło się w wydarzeniu Paschy, rozwija się i dąży ku swemu wypełnieniu w odwiecznej chwale Boga Trójjedynego⁶.

ZAŁOŻENIA OGÓLNE

W jakim kontekście dokonuje się refleksja nad kwestią kerygmy i mistagogii papieża Franciszka w *Evangelii gaudium*? Trzeba o to pytać, mając świadomość, iż adhortacja to niejako dokument programowy papieża⁷. Odpowiedź na to pytanie wskazuje na ważne, z punktu widzenia teologicznego, rzeczywistości, stanowiące pewne ramy naszej refleksji nad współczesnymi drogami człowieka do Boga. Pierwsza, ogólna perspektywa tej adhortacji ukazuje dużą zmianę mentalności w eklezjalnym rozumieniu misji zbawienia człowieka. Zmiana ta ma prowadzić do porzucenia stylu «zwyczajnego administrowania» i przejścia we wszystkich regionach ziemi w «permanentny stan misji»⁸. Papież wyraźnie wskazuje, że dotyczy to wszystkich struktur Kościoła, od parafii, poprzez diecezje, aż po papieństwo⁸. Wskażmy na kilka innych ważnych, naszym zdaniem, elementów, tworzących ramy tej refleksji.

Prymat łaski. Wizja papieża jest zgodna z treścią i logiką Bożego planu zbawienia. Tym, który wychodzi z inicjatywą, jest Pan Bóg. Papież podkreśla pierwszeństwo łaski. Kiedy mówi o procesie wzrastania w wierze, wskazuje, że jest on poprzedzony darem synowskiego przybrania, jakie Ojciec daje bezinteresownie: jest to element inicjatywy daru Jego łaski. W tym kluczu trzeba najpierw zauważyć, że Bóg jedynie z łaski pociąga nas ku sobie, by nas ze sobą zjednoczyć; daje nam Ducha dziecięctwa, który uzdalnia nas do dania odpowiedzi na Jego miłość; Bożym darem jest też Kościół, posłany przez Jezusa Chrystusa, jako sakrament zbawienia⁹. Bez tego nie jest możliwe nasze uświęcanie, przemienianie się w Chrystusie. Jest to proces głęboko pneumatologiczny, którego skutkiem jest stopniowo wzrastające życie według Ducha¹⁰. Dotyczy to również moralnego działania człowieka. Jeśli człowiek kieruje się miłosierdziem, to zawsze jest ono zewnętrznym znakiem wewnętrznej łaski Ducha Świętego, gdyż – papież odwołuje się tu do św. Tomasza – „czynnikiem zajmującym w prawie nowym pierwsze miejsce jest łaska Ducha Świętego, która przejawia się w wierze działającej przez miłość”¹¹.

Jeszcze bardziej uwidacznia się prymat łaski, kiedy chcemy zrozumieć spoczywający na każdym chrześcijaninie obowiązek głoszenia Ewangelii. Ewangelizacja

⁶ Tamże, s. 798-799.

⁷ Papież pisze wprost: „Niemniej podkreślam, że to, co mam zamiar wyrazić, ma znaczenie programowe i poważne konsekwencje” (EG 25).

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. EG 112.

¹⁰ Por. EG 162.

¹¹ EG 37. Cytowany jest tu św. Tomasz, *STh* I-II, q. 108, a.1.

jest zadaniem Kościoła, ale tym ewangelizującym podmiotem nie jest instytucja, lecz lud zwołany przez Boga i będący w drodze ku Niemu. Bardzo trafnie wyraża to cytowana przez Franciszka myśl papieża Benedykta XVI: „pierwsze słowo, prawdziwa inicjatywa, prawdziwe działanie pochodzi od Boga, i tylko wtedy, gdy włączamy się w tę Bożą inicjatywę, tylko gdy usilnie prosimy o tę Bożą inicjatywę, my również możemy stać się – z Nim i w Nim – ewangelizatorami”¹².

Eklezjologia. W adhortacji otrzymujemy bardziej charyzmatyczną niż instytucjonalną wizję Kościoła. Charyzmatyczne spojrzenie na Kościół domaga się zmiany naszej mentalności, by uniknąć zawężonej wizji Kościoła, jako dostępnego tylko dla wybranych i wtajemniczonych. Wynika to z dwóch rzeczy: zbawienie ma charakter powszechny i z Bożego ustanowienia dokonuje się we wspólnocie. Każdy jest wezwany do tej wspólnoty, gdyż jest to wezwanie miłości, a ona zawsze wypływa z wolności. Papież pragnie, aby taka wizja Kościoła i powołania do bycia w nim dotarła zwłaszcza do tych, którzy „czują się daleko od Boga i od Kościoła, którzy się lękają i są obojętni”¹³. W jaki sposób Kościół ma się stać znakiem przekonującym dla tych ludzi? Papież nie ma wątpliwości: Kościół ma być miejscem miłosierdzia dla wszystkich¹⁴.

Drogą do osiągnięcia tego celu jest eklezjologia Vaticanum II, ukazująca Kościół jako wspólnotę zbawienia w dopełniających się wzajemnie obrazach biblijnych¹⁵. Jej realizacja oznacza widzenie Kościoła posiadającego oblicze wielu stanowiących go narodów, które zamieszkują ziemię. Zgodnie z założeniem teologii łaski działanie Boga nie niweczy natury człowieka, lecz na niej buduje. Papież odwołuje się tu do pojęcia kultury, które „jest cennym narzędziem do zrozumienia różnych form życia chrześcijańskiego, występujących w Ludzie Bożym”. Stąd „łaska zakłada kulturę, a Boży dar wciela się w kulturę przyjmujących go”¹⁶. Franciszek widzi w tym procesie niezbędne działanie Ducha Świętego, bez którego niemożliwa jest inkulturacja Ewangelii i Kościoła. „W zwyczajach chrześcijańskich ewangelizowanego ludu Duch Święty ozdabia Kościół, ukazując mu nowe aspekty Objawienia i obdarzając go nowym obliczem”, przez co Kościół staje się „*sponsa ornata monilibus suis* – «oblubienicą strojną w swe klejnoty» (por. Iz 61,10)”¹⁷. Otrzymujemy w tym obrazie bardzo ciekawe pneumatologiczne określenie Kościoła.

¹² Benedykt XVI, *Rozważanie podczas I Kongregacji Generalnej XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (8.10.2012)*, AAS 104 (2012) 897.

¹³ EG 113.

¹⁴ Papież Franciszek podkreśla, że doświadczenie bezinteresownego miłosierdzia w Kościele ma prowadzić człowieka do życia zgodnego z Ewangelią: „Kościół powinien być miejscem bezinteresownego miłosierdzia, w którym wszyscy mogą się czuć przyjęci, kochani, w którym mogą doświadczyć przebaczenia i być zachęcani do życia zgodnego z Ewangelią” (EG 114).

¹⁵ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* 6 [dalej: KK].

¹⁶ EG 115.

¹⁷ EG 116.

Taka wizja nie stanowi absolutnie zagrożenia dla jedności Kościoła, gdyż to Duch Święty jest gwarantem i dawcą jedności, a Kościół wyraża swoją autentyczną katolickość i ukazuje „piękno tego wielokształtnego oblicza”¹⁸. W ten sposób ewangelizacja pomaga zrozumieć, że jedność Kościoła nie jest jakąś jednolitością, lecz wielopostaciową harmonią, która przyciąga. Jednocześnie papież ostrzega nas, uciekając się do argumentu teologicznego, by ewangelizując, nie narzucać jednej obowiązującej formy kulturowej, gdyż „jest bezsprzeczne, że jedna kultura nie wyczerpuje tajemnicy odkupienia Chrystusa”¹⁹.

KOŚCIÓŁ GŁOSZĄCY CHRYSTUSA

Powszechny podmiot głoszenia. Kościół nieustannie przypomina, iż wraz z przynależnością do wspólnoty Kościoła każdy podejmuje obowiązek aktywnego udziału w jego zbawczej misji²⁰. Jeśli wszyscy jesteśmy wezwani do głoszenia Ewangelii, to będzie się rodzić podstawowe, niekiedy pełne obaw pytanie: jak mamy głosić? Jakie treści są najważniejsze w przekazie? W odpowiedzi papież wskazuje na rolę *sensus fidei*²¹ jako daru, jaki ogół wiernych otrzymuje z Bożej

¹⁸ Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”* 40.

¹⁹ EG 118. Jest to również argument o naturze eklezjologicznej, gdyż – jak pisał w swojej pierwszej encyklice Jan Paweł II, kieruje nasz wzrok „ku Tajemnicy Odkupienia, w której sprawa człowieka wypisana jest ze szczególną mocą prawdy i miłości”. Skoro zaś Chrystus „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem, Kościół, wnikając w głębię tej tajemnicy, w jej pełną i wszechstronną wymowę, przeżywa zarazem najgłębiej swoją własną istotę i własne posłannictwo” (Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* 18 [dalej: RH]).

²⁰ Sobór przypomina o tym choćby w konstytucji *Lumen gentium*: „Wiedzą mianowicie pastarze, iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych, lecz ze ich zaszczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (KK 31). Również Jan Paweł II od początku swojego pontyfikatu zwracał na to uwagę. Pisał np. „Kościół spełnia tę swoją służbę, uczestnicząc w troistej posłudze (*in triplici munere*) samego swojego Mistrza i Odkupiciela. Tę właśnie naukę, opartą na biblijnym fundamencie, Sobór Watykański II pełniej odsłonił ze szczególnym pożytkiem dla życia Kościoła. Kiedy bowiem stajemy się świadomi tego uczestnictwa w troistym posłannictwie Chrystusa, w troistej Jego posłudze – prorockiej, kapłańskiej i królewskiej – uświadomiamy sobie równocześnie lepiej, czemu ma służyć cały Kościół jako wielka społeczność i wspólnota Ludu Bożego na ziemi, a także jaki udział w tym posłannictwie i służbie ma mieć każdy z nas” (RH 18).

²¹ To kolejny argument na to, iż w adhortacji papież mocniej uwypukla rolę całego Kościoła w dziele ewangelizacji, że podkreśla jego wymiar charyzmatyczny. „Można wręcz powiedzieć, że tak jak współistnieją w Kościele urząd i charyzmat, tak też Kościół dysponuje podwójną ochroną depozytu Objawienia: Magisterium i zmysłem wiary. O ile nauczanie Magisterium ma charakter ściśle urzędowy, o tyle zmysł wiary jest rzeczywistością, którą trudno ująć w sztywne ramy urzędowego tekstu. Da się zatem zauważyć jego charyzmatyczne pochodzenie [...]. Jednym z przejawów działania Ducha Prawdy jest rzeczywistość, którą nazywamy *sensus fidei*

miłości, a który pomaga rozeznawać to, co rzeczywiście pochodzi od Boga. Znowu uwidacznia się tu rola Ducha Świętego, który nie tylko pobudza do ewangelizowania, ale równocześnie czyni wierzącego nieomylnym *in credendo* oraz prowadzi w prawdzie i pociąga do zbawienia²².

Ciesząc się obecnością Ducha Świętego, każdy członek ludu Bożego, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia zaawansowania w wierze, musi uświadomić sobie na nowo, że jest wezwany do żywego udziału w ewangelizacji. Nikt go w tym nie zastąpi. Papież podkreśla, że dzielenie się Bożą miłością, której się doświadczyło, stanowi element naszej chrześcijańskiej tożsamości, którą tworzy bycie jednocześnie uczniem i ewangelizatorem²³. Ta dwuczłonowa tożsamość dotyczy wszystkich ochrzczonych, także kapłanów i biskupów, którzy nie mogą uważać się za jedynych ewangelizatorów, lecz nieustannie wzrastać w swoim osobistym byciu uczniem Pana. Papież podaje przykłady z Ewangelii i Dziejów Apostolskich, pytając: „A my na co czekamy?”. Jakby nie chciał słuchać częstych tłumaczeń, zwalniających z tego obowiązku: że dzisiejszy świat taki trudny, zamknięty; że my słabi, ograniczeni. Kieruje wezwanie do kreatywności każdego człowieka Kościoła i zachęca go do formacji. Stając wobec konkretnej sytuacji, każdy ma się pytać: Jak w danych warunkach dotrzeć do człowieka z Ewangelią?

Jedną z kreatywnych ścieżek ewangelizacji jest pobożność ludowa. Po Soborze Watykańskim II dokonana się odnowa znaczenia pobożności ludowej, czego świadectwem jest adhortacja Pawła VI *Evangelii nuntiandi* i opinia Benedykta XVI, uznającego ją za „cenny skarb Kościoła katolickiego”²⁴. Na relację pobożności ludowej z liturgią zwracał uwagę dokument Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z roku 2002²⁵. Papież Franciszek, mówiąc o roli konkretnego

– zmysłem wiary ludu Bożego. [...] Starszą siostrą zmysłu wiary jest zasada *lex orandi – lex credendi* (prawo modlitwy jest prawem wiary). Oznacza ona, że treść modlitwy jest jednocześnie treścią wiary i na odwrót. Wprawdzie zasada ta odnosi się głównie do liturgii, jednak nic tak bardzo jak liturgia nie jest dziełem całego Kościoła, zatem bez przeszkód można szukać początków zmysłu wiary właśnie w tej sięgającej V wieku zasadzie” (K. Mierzejewski, *Zmysł wiary ludu Bożego*, http://www.wieczernik.oaza.pl/artukul/zmysl-wiary-ludu-bozego_id1019).

²² Por. EG 119; por. także KK 12.

²³ Por. EG 120.

²⁴ Benedykt XVI, *Przem. podczas sesji inauguracyjnej V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów (13.05.2007)*, AAS 99 (2007) 446.

²⁵ Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania* (2002). W zatwierdzonym przez Jana Pawła II Dyrektorium jest mowa o harmonijnej zgodności między liturgią a pobożnością ludową. Dokument przypomina także zasady, które powinny być podstawą tej zgodności. Podaje on także odpowiednie wskazania w celu ich zastosowania w każdym z Kościołów lokalnych zgodnie z ich tradycjami miejscowymi. Część pierwsza dokumentu zawiera wnioski wynikające z historii, nauczania katolickiego i teologii, dla poszanowania i odnowy pobożności ludowej. Część druga zawiera wskazania odnoszące się do konkretnych praktyk pobożności, ujęte w rozdziałach: Rok liturgiczny i pobożność ludowa; Cześć oddawana Matce Bożej; Kult świętych i błogosławionych; Modlitwy wstawiennicze za zmarłych; Sanktuaria i pielgrzymki.

wyrazu wiary danej części Ludu Bożego, uwypukla obecność Ducha Świętego jako głównego Twórcy tego nieustannego procesu²⁶. Jedną ze szczególnych form ewangelizowania, na którą zwraca uwagę papież, są pielgrzymki do sanktuariów i inne akty pobożności. Pobożność ludowa nie jest „pozbawiona treści, lecz je odkrywa i wyraża bardziej za pośrednictwem symboli niż rozumu praktycznego, a w akcie wiary podkreśla bardziej *credere in Deum* niż *credere Deum*”. Akty te „są przejawem życia teologalnego, ożywianego działaniem Ducha Świętego, który został «rozlany w naszych sercach» (por. Rz 5,5)”²⁷. Stąd wymóg otwartości i docenienia roli pobożności ludowej, której przejawy „mogą nas wiele nauczyć, a dla tego, kto potrafi je odczytywać, są *miejscem, w którym można znaleźć Boga*, na które powinniśmy zwracać uwagę, szczególnie w chwili, gdy myślimy o nowej ewangelizacji”²⁸.

Personalistyczny charakter ewangelizacji. Jeśli ewangelizacja jest dzieleniem się osobistym doświadczeniem spotkania Boga i doznania Jego miłości, to winna być dziełem nieformalnego spotkania się z drugim człowiekiem, niekoniecznie przygotowanego, co do treści i miejsca. Pierwszym krokiem jest nawiązanie życiowego dialogu, wymiany doświadczeń o tym, co aktualnie zajmuje człowieka. Dopiero potem możliwy jest drugi krok: wyrażenie fundamentalnej kerygmy, „o osobistej miłości Boga, który stał się człowiekiem, wydał samego siebie za nas, i jako żyjący ofiaruje swoje zbawienie i swoją przyjaźń”²⁹.

Prymat Chrystusa. W ten personalistyczny charakter kerygmy wpisuje się również, a może przede wszystkim, pierwszeństwo osobistej relacji ewangelizującego z Chrystusem. Ewangelizacja posiada wiele różnorodnych dróg. Na każdej jednak absolutną koniecznością jest pierwszeństwo Chrystusa. Oznacza to, iż zawsze to Jezus jest Panem i nic, w żadnej sytuacji ewangelizacyjnej misji Kościoła i każdego chrześcijanina nie może przesłonić Jego pierwszeństwa. Nawiązując do posynodalnej adhortacji Jana Pawła II *Ecclesia in Asia*, papież Franciszek nie tylko podkreśla, iż w każdej działalności ewangelizacyjnej musi być prymat głoszenia Jezusa Chrystusa, ale określa też sposób, w jaki się to powinno dokonywać. Ewangelizacja ma być „radosnym, cierpliwym i stopniowym przepowiadaniem zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa”³⁰. Mimo przeróżnych kryzysów, jakie generuje i jakim podlega współczesny człowiek, zawsze będzie w nim obecne – choć nie zawsze nazwane – pragnienie nieskończoności. Stąd też każdy człowiek ma w swoim życiu prawo nie do czegoś (wartości przemijających), ale do tego, by spotkał Jezusa Chrystusa.

²⁶ Por. EG 122.

²⁷ EG 125.

²⁸ EG 126.

²⁹ EG 128. Papież dodaje, że jeśli roztropne rozważenie okoliczności na to pozwala, warto zakończyć to krótką wspólną modlitwą.

³⁰ EG 110.

To zaś zakłada właściwe spojrzenie na człowieka, właściwą z teologicznego punktu widzenia antropologię. Człowiek jest powołany do wzrastania. W pełni teologiczne spojrzenie na człowieka pozwala dostrzec, że jego dojrzewanie nie jest mierzone jedynie ilością lat, osiągnięć ekonomicznych czy naukowych. Papież przypomina, że jedynym „chrystusowym” kryterium jest stopień odpowiedzi człowieka na Bożą miłość. Tę odpowiedź mierzy się czymś, co jest ponad wszystkimi cnotami, a mianowicie nowym przykazaniem, „które jest pierwszym, największym, które najlepiej nas określa jako uczniów: «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem» (J 15,12)”³¹.

Posłuszeństwo Duchowi. Osobowa relacja z Chrystusem i osobami ewangelizowanymi znajduje swoje przedłużenie w posłuszeństwie Duchowi Świętemu w posługiwaniu się Jego darami. Wskazując na służebny charakter każdego charyzmatu (charyzmaty w służbie ewangelizującej komunii), papież wymienia kolejny aspekt pneumatologicznego wymiaru ewangelizacji. Ojciec Święty przypomina, iż autentyczność charyzmatu mierzy się jego zdolnością służbie dziełu Kościoła i jego jedności. Tylko Duch Święty może wzbudzać różnorodne dary w Kościele, zapewniając jednocześnie ich jedność. Stąd wezwanie papieża, aby nie przeszkadzać działaniu Ducha, zwłaszcza przez dążenie do różnorodności na fundamencie własnych ludzkich inicjatyw, które najczęściej prowadzą do podziału przez zamykanie się w ciasnych ludzkich schematach³². Tym samym, po raz kolejny, papież Franciszek zwraca uwagę na bezwzględne pierwszeństwo łaski i konieczność jej posłuszeństwa ze strony chrześcijanina.

Inną ważną drogą ewangelizacji jest ludzka myśl i ludzie tworzący kręgi intelektualne, zważywszy na wpływ tych kręgów społecznych na świat. „Jeśli pewne dziedziny nauki i kategorie myślenia są przyjęte do głoszenia orędzia, to stają się one narzędziami ewangelizacji; to woda przemieniona w wino. To jest to, co raz przyjęte, nie tylko zostaje odkupione, ale staje się narzędziem Ducha, by oświecić i odnowić świat”³³. Szczególnie zadanie staje przed teologami. Głos papieża jest zdecydowany: nie wolno zadowolić się teologią uprawianą abstrakcyjnie, jedynie przy biurku! Papież pisze: „Kieruję apel do teologów, aby pełnili tę posługę jako część zbawczej misji Kościoła. Konieczne jest jednak, aby leżał im na sercu ewangelizacyjny cel Kościoła”³⁴. W tym duchu ważny wkład w ewangelizację stanowią uniwersytety, z ich interdyscyplinarną oraz zintegrowaną wizją ewangelizacji, oraz szkoły katolickie, łączące zadanie wychowawcze z jasnym głoszeniem Ewangelii, co stanowi bardzo ważny wkład w ewangelizację kultury³⁵.

³¹ EG 161.

³² Por. EG 131.

³³ EG 132.

³⁴ EG 133.

³⁵ Por. EG 134.

Tytułem podsumowania trzeba podkreślić, że bezwzględne pierwszeństwo głoszenia kerygmy nie wynika jedynie z przesłanek metodologicznych. O wiele bardziej jest nim argument chrystologiczny. Personalistyczny charakter orędzia chrześcijańskiego wypływa z faktu, iż wiara jest przede wszystkim osobowym spotkaniem. Ten osobowy dialog to wejście w relację z żywym Chrystusem, który mocą swego Ducha realizuje w nas dzieło naszego pojednania z Ojcem i wprowadzenia w żywotną, osobową relację z Bogiem. Jest osobistym doświadczeniem Bożej miłości. I ta Boża miłość jest właśnie treścią kerygmy.

KOŚCIÓŁ PROWADZĄCY DO CHRYSYTA. OD KERYGMY DO MISTAGOGII

Wskazując na mistagogiczny wymiar ewangelizacji, papież Franciszek poświęca drugi rozdział III części adhortacji *Evangelii gaudium* liturgicznemu przepowiadaniu Słowa, czyli homilii. Stwierdza wprost, że znaczenie tego tematu obejmuje nie tylko treść i formę liturgicznego przepowiadania, ale również bierze się z wielkiej wagi, jaką przywiązują do niego wierni. Jeśli stanowi ono kryterium oceny bliskości spotkania pasterza ze swoich ludem, to „wiele jest uwag krytycznych w odniesieniu do tej ważnej posługi i nie możemy ich nie słyszeć”³⁶. Tym bardziej że niezbędność głoszenia Słowa pochodzi z Bożego ustanowienia, czego świadectwo daje choćby św. Paweł (por. Rz 10,14-17).

Od strony dogmatycznej ważny jest, podkreślony przez papieża, eucharystyczny kontekst głoszenia homilii. Liturgiczne głoszenie Słowa jest więcej niż medytacją czy katechezą, jest przede wszystkim dialogiem Boga ze swoim ludem. Dialog ten, poprzedzający sakramentalną komunię, „ogłasza wspaniałe prawdy o zbawieniu i wciąż na nowo przypomina o zobowiązaniach, jakie wynikają z Przymierza”³⁷. Z racji na swą wagę, na centralność Bożego przesłania należy czynić wszystko, aby homilia nie stała się widowiskiem. Jakie cechy winna więc posiadać, by nie tracić swojej tożsamości, by wzbudzić zapał i nadać sens celebracji? Najpierw papież zwraca uwagę na jej długość: homilia ma być krótka. „Jeśli homilia zbyt długo się przedłuża, niszczy dwie charakterystyczne cechy celebracji liturgicznej: harmonię między jej częściami oraz jej rytm”. Przepowiadanie ma ukierunkowywać wszystkich „ku komunii z Chrystusem w Eucharystii przemieniającej życie. Wymaga to, aby słowo kaznodziei nie zajmowało nadmiernego czasu, aby Pan

³⁶ EG 135. Tym bardziej że „homilia może być rzeczywiście intensywnym i szczęśliwym doświadczeniem Ducha, pokrzepiającym spotkaniem ze Słowem, stałym źródłem odnowy i wzrastania” (tamże).

³⁷ Jan Paweł II, *List apostolski „Dies Domini”* 41; por. EG 137.

błyszczal bardziej niż szafarz³⁸. Po raz kolejny dochodzi do głosu pierwszeństwo Chrystusa, prymat łaski.

Prymat łaski zwraca też naszą uwagę na rolę Ducha Świętego w tym liturgicznym przepowiadaniu. To bowiem dzięki Jego obecności może dokonywać się ewangelizowanie serc słuchaczy. W tym kontekście homilia jawi się jako dialog Kościoła-Matki ze swoimi dziećmi, w którym ważne są dwie postawy. Postawa dziecka, które „ufa, że wszystko, o czym jest pouczane, służy jego dobru, ponieważ wie, że jest kochane”, oraz postawa matki, która „przyjmuje to wszystko, co Bóg zasiał w jej dziecku, wsłuchuje się w jego troski i uczy się od niego”. Harmonia i owocność obu postaw w homilii jest możliwa dlatego, że to „Duch, który inspirował Ewangelie i działa w Ludzie Bożym, wskazuje również, jak powinno się wsłuchiwać w wiarę ludu i jak powinno się głosić słowo w każdej Eucharystii”³⁹.

Treściowo homilia powinna być przekazem integralnej syntezy ewangelicznego orędzia. Papież nie dokonuje oceny homilii jedynie po efekcie końcowym, ale wskazuje również na znaczenie najważniejszych, konkretnych elementów jej przygotowania. „Przygotowanie przepowiadania słowa jest zadaniem tak ważnym, że należy poświęcić mu dłuższy czas studium, modlitwy, refleksji i kreatywności duszpasterskiej”⁴⁰. Sprawą podstawową jest zaufanie Duchowi Świętemu i ofiarowanie się Mu jako aktywne i kreatywne narzędzie dla Jego dzieła. W innym przypadku, jak mocno podkreśla papież, „kaznodzieja, który się nie przygotowuje, nie jest «duchowy», jest nieuczciwy i nieodpowiedzialny wobec otrzymanych darów”⁴¹. Pierwszy krok, zdaniem papieża, to uznanie, że podstawą przepowiadania jest tekst biblijny, stąd trzeba mu poświęcić całą uwagę. Kolejny krok to pokora, czyli świadomość, iż Słowo Boże zawsze przekracza możliwości poznawcze człowieka, stąd przygotowanie kazania winno być nacechowane wielkoduszną i cierpliwą miłością. Bo „bezinteresownie i bez pośpiechu poświęcamy czas tylko rzeczom lub osobom, które kochamy. A tutaj chodzi o ukochanie Boga, który chciał *przemówić*”⁴². Ostatecznie przygotowanie winno zmierzać do odkrycia głównego przesłania tekstu biblijnego, tego, co tworzy jego strukturę i nadaje mu jedność. Zdaniem papieża „centralnym przesłaniem jest to, co autor na pierwszym miejscu chciał przekazać, co oznacza nie tylko poznanie idei, ale także efektu, jaki autor chciał wywołać”⁴³. To główne przesłanie odnajdziemy tylko wtedy, gdy będziemy

³⁸ EG 138.

³⁹ EG 139. Za tym idą konkretne wskazówki papieża: „Temu kręgowi macierzyńsko-kościelnemu, w którym zachodzi dialog Pana ze swoim ludem, należy sprzyjać i pogłębiać go przez serdeczną bliskość kaznodziei, ciepło tonu jego głosu, spokojny styl jego zdań, radość jego gestów” (EG 140).

⁴⁰ EG 145.

⁴¹ Tamże.

⁴² EG 146.

⁴³ EG 147. Papież Franciszek obrazuje swoją myśl bardzo konkretnie: „Jeśli tekst został napisany, by pocieszyć, nie powinniśmy się nim posługiwać w celu poprawiania błędów; jeśli został

odczytywać dany tekst w kontekście nauczania całej Biblii, przekazanego przez Kościół. Bo – co mocno podkreśla papież – „jest to ważna zasada interpretacji biblijnej, biorącej pod uwagę fakt, że Duch Święty nie natchnął tylko jednej części, ale całą Biblię”⁴⁴.

Personalizacja Słowa oznacza dla głoszącego postawę wsłuchania się zarówno w głos Boga, jak i w głos słuchaczy. Trudno być wiarygodnym przekazicielem Słowa, jeśli samemu nie stanie się jego pierwszym słuchaczem. Franciszek przytacza tu myśl Jana Pawła II: pasterz „z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżyć się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność”⁴⁵. Tak więc Słowo ma zmieniać najpierw jego życie, gdyż ludzie zawsze najchętniej słuchają świadków. Kaznodzieja powinien być pierwszym adresatem kerygmy, świadomym, że to właśnie jego Bóg zbawił w Chrystusie; winien być przekonany, że ostatnie słowo zawsze należy do miłującego Boga. Dlatego papież w mocnych słowach przestrzega głoszącego, że „jeśli nie poświęca czasu, by modlić się Słowem, wtedy stanie się fałszywym prorokiem, oszustem lub pustym szarlatanem”⁴⁶. Nie poprzestaje jednak tylko na napominaniu, lecz jednocześnie pokazuje właściwą konkretną drogę: *lectio divina*⁴⁷. Drugą zaś przestrzenią postawy otwartości jest wsłuchanie się w troski i potrzeby słuchającego go ludu. Ta kontemplacja ludzkiej sytuacji ma pomóc w odpowiednim oświetleniu życia człowieka światłem Bożego Słowa⁴⁸. Dobry głosiciel Słowa powinien również zwrócić uwagę na odpowiedni dobór i właściwe wykorzystanie narzędzi pedagogicznych⁴⁹.

napisany, by zachęcić, nie powinniśmy się nim posługiwać, by pouczać; jeśli został napisany, by uczyć czegoś o Bogu, nie powinniśmy się nim posługiwać, by wyjaśnić różne idee teologiczne; jeśli został napisany, by motywować do pochwały lub zadania misyjnego, nie posługujemy się nim, by przekazać najnowsze wiadomości” (tamże).

⁴⁴ Por. EG 148.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja „Pastores dabo vobis”* 115; por. EG 149.

⁴⁶ EG 151.

⁴⁷ Por. EG 152. Franciszek wskazuje na konkretne pytania, jakie można sobie wtedy stawiać: „«Panie, co mnie mówi ten tekst? Co chcesz zmienić w moim życiu przez to przesłanie? Co mnie denerwuje w tym tekście? Dlaczego mnie to nie interesuje?» albo «Co mi się podoba, co mnie inspiruje w tym Słowie? Co mnie pociąga? Dlaczego mnie pociąga?»” (tamże). Kapłan musi być też świadom, że jak każdemu dziełu łaski, tak i przy osobistej lekturze Pisma Świętego szatan będzie próbował go od tego odwieść różnymi pokusami.

⁴⁸ „Chodzi o powiązanie przesłania tekstu biblijnego z ludzką sytuacją, z tym, czym ludzie żyją, z doświadczeniem potrzebującym światła Słowa” (EG 154). Jednocześnie papież zwraca uwagę, że jest to cel głęboko religijny i duszpasterski, stąd nawiązywanie do konkretnych życiowych wydarzeń nie może być przeglądem aktualności w celu zaspokojenia ciekawości (od tego są media) ani odpowiedzią na pytania, których nikt sobie nie stawia. Por. EG 155.

⁴⁹ Papież ma tu na myśli sposób odpowiedniej prezentacji Słowa: czyli nie tylko *co*, ale i *jak* głosić. Franciszek wskazuje tu na kilka wybranych praktycznych narzędzi. Pierwszym jest odpowiednie przemawianie obrazami, bo – precyzuje papież – „Dobra homilia, jak powiadał mi stary mistrz, powinna zawierać «jedną myśl, jedno uczucie i jeden obraz»” (EG 157). Dalej

KERYGMA W MISTAGOGII: KU CHRYSOFORMIZACJI

Czwarty rozdział adhortacji *Evangelii gaudium* papież poświęca ukazaniu prawdy o tym, iż ewangelizacja w służbie kerygmy ma prowadzić do konkretnego celu: stałego przemieniania się w Chrystusie, by stopniowo „żyć według Ducha” (Rz 8,5). Jednak dar Chrystusa (kerygma) stanowi jedynie początek, który zakłada trud powiązania ze Zbawicielem całego życia wiary (mistagogia). Dynamizm kerygmy winien kształtować celebrację misterii wiary, aby dokonywał się proces chrysoformizacji, czyli kształtowania postaw na wzór Jezusa Chrystusa. Rozwój ten nie jest jedynie formacją o charakterze intelektualnym, gdyż jego celem jest doprowadzenie człowieka do życia nowym przykazaniem miłości, które jest koroną wszystkich cnót⁵⁰. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy człowiek uzna bezwzględne pierwszeństwo łaski w swoim życiu chrześcijańskim: najpierw jest się obdarowanym, dopiero potem można odpowiedzieć na dar⁵¹.

Temu rozwojowi służą wychowanie i katecheza. Główną rolę w każdej odnowie chrześcijanina czy całego Kościoła odgrywa kerygma, pierwsze przepowiadanie. Pierwszeństwo nie ma tu charakteru czasowego, lecz treściowy, „ponieważ jest głównym orędziem, tym, do którego trzeba stale powracać i słuchać na różne sposoby, i które trzeba stale głosić podczas katechezy w tej czy innej formie, na wszystkich jej etapach”⁵². W konsekwencji głosicielowi winna towarzyszyć świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany⁵³. Oznacza to, że i kapłan, i cały Kościół nie może zapomnieć o aktualności kerygmy na każdym etapie chrześcijańskiego wzrastania. Ta aktualność ma charakter solidnego fundamentu: „Nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego od przepowiadania początkowego”⁵⁴. Stąd cała chrześcijańska formacja jest niczym innym, jak pogłębianiem i ukonkretnianiem kerygmy. Jest bowiem odpowiedzią na drzemiące w ludzkim sercu pragnienie nieskończoności. Dlatego, zdaniem papieża, z centralnego charakteru kerygmy wynikają konkretne cechy, jakimi powinno odznaczać się przepowiadanie:

„aby wyrażało ono zbawczą miłość Boga, uprzednią wobec wszelkich naszych zobowiązań moralnych i religijnych; żeby nie narzucało ono prawdy i odwoływało się do wolności; żeby miało pewne cechy radości, bodźca, żywotności i harmonijnej pełni nie sprowadzającej przepowiadania do kilku doktryn, czasem bardziej filozoficznych niż ewangelicznych”⁵⁵.

wskazuje na prostotę języka (por. EG 158) oraz na pozytywny jego charakter (samo narzekanie bowiem zniechęca (por. EG 159).

⁵⁰ Por. EG 161.

⁵¹ Por. EG 162.

⁵² EG 164.

⁵³ Por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, 26.

⁵⁴ EG 165.

⁵⁵ Tamże.

Również osoba ewangelizatora winna odznaczać się właściwymi przymiotami, ułatwiającymi głoszenie kerygmy⁵⁶.

Inicjacja mistagogiczna. Dopiero gdy jasna i utrwalona została zasada pierwszeństwa kerygmy, można odwołać się do drugiego elementu, mianowicie inicjacji mistagogicznej. Zdaniem papieża oznacza ona „zasadniczo dwie rzeczy: niezbędną progresywność doświadczenia formacyjnego, w którym uczestniczy cała wspólnota, oraz dowartościowanie liturgicznych znaków inicjacji chrześcijańskiej”⁵⁷. Papież ubolewa, że wiele podręczników i programów nie uwzględniło jeszcze konieczności odnowy mistagogicznej, i przypomina, że katecheza, będąc głosem Słowa, „potrzebuje zawsze odpowiedniego środowiska i atrakcyjnej motywacji, posługiwania się wymownymi symbolami, włączenia w szeroki proces rozwoju oraz integracji wszystkich wymiarów osoby we wspólnotowym procesie słuchania i odpowiedzi”⁵⁸. Szczególnie owocne może okazać się, zdaniem Franciszka, zwrócenie uwagi na „drogę piękną” (*via pulchritudinis*)⁵⁹. Może to pomóc w odkryciu, iż wierzyć w Chrystusa i kroczyć za Nim jest rzeczą „piękną, zdolną napełnić życie nowym blaskiem i głęboką radością, nawet pośród trudnych doświadczeń. W tej perspektywie wszystkie formy autentycznego piękna mogą być uznane za drogę prowadzącą do spotkania z Panem Jezusem”⁶⁰. Pomaga to wzmocnić moralne przesłanie katechezy, zachęcające do wzrastania w wierności ewangelicznemu stylowi życia. Łatwiej będzie można to przyjąć i zrozumieć, gdy głoszący będzie wskazywał najpierw pożądane dobro, propozycję życia, dojrzałości, realizacji, owocności. Dopiero w tym świetle będzie zrozumiałe piętnowanie zła, które może zaciemnić prawdę Ewangelii⁶¹.

Głoszenie osobistym towarzyszeniem. Nic tak nie uwiarygodnia głosu dobrej nowiny Ewangelii, jak osobiste towarzyszenie głoszącego tym, którzy go słuchają. Jak zauważa Franciszek, w świecie cywilizacji anonimowości „Kościół potrzebuje serdecznego spojrzenia, by kontemplować, wzruszyć się i zatrzymać

⁵⁶ Tymi predyspozycjami, pomagającymi lepiej przyjąć orędzie, są: „bliskość, otwarcie na dialog, cierpliwość, serdeczna gościnność, która nie potępia” (tamże).

⁵⁷ EG 166.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ *Via pulchritudinis* jako droga teologicznego poznania, pomagająca lepiej zrozumieć zbawczą relację Bóg–człowiek, zajmuje coraz więcej miejsca we współczesnej refleksji teologicznej. Na przykład odnośnie do *via pulchritudinis* w mariologii zob.: S. De Fiores, *Mariologia w wymiarze estetycznym*, „Salvatoris Mater” 2009, nr 2, s. 161-192; T. Siudy, *Droga piękna w mariologii*, w: „Cała piękna jesteś, Maryjo”. *Mariologia na drodze piękna. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszy sanktuariów polskich, Skarżysko Kamienna, 11-12 września 2009 r.*, red. G.M. Bartosik, J. Karbownik, Częstochowa 2009, s. 36-44; J. Lekan, *Maryja ikoną Chrystusa – „Nowego Człowieka”*. *Via pulchritudinis w mariologii*, „Roczniki Teologiczne” 61 (2014), z. 2, s. 79-98.

⁶⁰ EG 167. Papież od razu uspokaja, że nie chodzi tu o szerzenie relatywizmu estetycznego, lecz o przywrócenie szacunku dla piękna, gdyż – jak twierdzi św. Augustyn – „kochamy tylko to, co jest piękne” (*De musica*, VI, XIII, 38: PL 32,1183-1184).

⁶¹ Por. EG 168.

przed drugim człowiekiem za każdym razem, kiedy jest to konieczne⁶². Stawia to przed Kościołem wyzwanie takiego formowania pasterzy i wszystkich ewangelizatorów, aby w tej „sztuce towarzyszenia” „wszyscy nauczyli się zawsze zdejmować sandały wobec świętej ziemi drugiego (por. Wj 3,5)”⁶³. Nikt nie może sobą przesłaniać innym Chrystusa. Jednocześnie to towarzyszenie duchowe, z tej racji, że prowadzi do Boga, jest szkołą prawdziwej wolności. Papież uwypukla tu głęboką prawdę antropologiczną: odejście od Boga nie czyni człowieka bardziej wolnym, a wręcz przeciwnie, bardziej go zniewala, gdyż wówczas ludzie „pozostają sierotami bez ratunku, bez domu, do którego można by zawsze wrócić. Przystają być pielgrzymami i zamieniają się w błądzących, zawsze krążących wokół siebie, nigdzie nie dochodząc”⁶⁴. By w tym procesie być uległymi prowadzeniu Ducha Świętego, trzeba „uczyć się sztuki słuchania, która jest czymś więcej niż tylko słyszeniem. W komunikacji z drugim człowiekiem pierwszą sprawą jest zdolność serca, umożliwiająca bliskość, bez której nie ma prawdziwego spotkania duchowego”⁶⁵. Postawa ta nie tyle prowadzi do poznania do końca tajemnicy życia łaski, ile pomaga przeciwdziałać popadaniu w fatalizm czy małoduszność, gdy człowiek odkrywa własne słabości. Sprzyja też wzrostowi wiary w moc łaski Bożej, pełnemu przyjęciu orędzia Ewangelii, gdyż autentyczne towarzyszenie duchowe zawsze jest częścią misji ewangelizacyjnej⁶⁶. Wszystko zaś powinno być oparte na ciągłym słuchaniu żywego Słowa. Albowiem „Słowo Boże, słuchane i celebrowane, zwłaszcza w Eucharystii, karmi i umacnia wewnętrznie chrześcijan oraz czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym”⁶⁷. Stąd postulat papieża, by studium Pisma Świętego było dostępne dla wszystkich wierzących⁶⁸.

WNIOSKI

Pytając papieża Franciszka o drogi czy sposoby spotkania Pana Boga odpowiednie dla współczesnego człowieka, otrzymujemy refleksję wielowątkową, obejmującą wszystkie najistotniejsze aspekty. Jeśli szukamy sposobów właściwej inicjacji mistagogicznej, musimy stale strzec pierwszeństwa (jakościowego) kerygmy.

⁶² EG 169. To wezwanie jest bardzo konkretne i sprzyjające wzrastaniu w wierze: „Musimy nadać naszej drodze zdrowy rytm bliskości, wraz ze spojrzeniem okazującym szacunek i pełnym współczuciem, które jednak jednocześnie będzie leczyło, wyzwalało i zachęcało do dojrzewania w życiu chrześcijańskim” (tamże).

⁶³ Tamże.

⁶⁴ EG 170.

⁶⁵ EG 171.

⁶⁶ Por. EG 172-173.

⁶⁷ EG 174.

⁶⁸ Por. EG 175.

Wynika ono nie tylko z jej zawartości treściowej, ale również z zawartego w niej dynamizmu uobecniania Królestwa Bożego pośród nas. Kerygma jest trynitarna, a przez to jednocześnie głęboko personalna i personalistyczna. Ja spotykam Pana Boga; ja pomagam innym Go spotkać.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z poważną, zdrową teologią. A jednocześnie jest to przekaz bardzo praktyczny, o zastosowaniu pastoralnym. Na dodatek przeniknięty stylem „żywiółowo-latynoskim”. Jest to teologia o charakterze pozytywnym. Dzisiejsze drogi człowieka do Boga to zachowanie zawsze ważnych i obowiązujących prymatów: łaski Bożej, prymatu Chrystusa, posłuszeństwa Duchowi Świętemu – indywidualnego i wspólnotowego (a nie narzucanie Mu własnych schematów); jedność Kościoła w wielości osób i charyzmatów; pneumatologiczny wymiar Kościoła.

Ważnym przesłaniem płynącym z adhoratacji *Evangelii gaudium* papieża Franciszka jest ukazanie powszechnej odpowiedzialności za głoszenie dobrej nowiny o zbawieniu. Jest to jakby opcja za mocniejszym uwypukleniem charyzmatycznej rzeczywistości tajemnicy Kościoła. Nie na darmo I rozdział III części nosi tytuł: „Cały lud Boży głosi Ewangelię”. Nie negując dogmatycznego fundamentu Kościoła, papież zaprasza do zgłębienia jego wymiaru historycznego i pozainstytucjonalnego. Nie jest to ludzka arbitralna decyzja, lecz wynikająca z boskiego pochodzenia tego właśnie historycznego Kościoła, „mającego swą ostateczną podstawę w wolnej i bezinteresownej inicjatywie Boga”⁶⁹.

KERYGMA AND MYSTAGOGY IN THE SALVIFIC ENCOUNTER OF MODERN MAN WITH GOD

Summary

Man is the way of the Church. So what ways should the Church seek today in order to reach man who will not be afraid to encounter Christ, to attain the truth about Him and to accept Him into his life? It is one of main ideas of Pope Francis' exhortation *Evangelii Gaudium*. The Pope points to two fundamental and inextricably linked issues: kerygma and mystagogy. The dynamism of kerygma ought to shape the celebration of the mysteries of faith and thus the process of the transformation of life will lead to a formation in Christ-likeness, which means shaping the attitudes in imitation of Christ.

Słowa kluczowe: kerygma, mistagogia, chrystoformizacja, Kościół, ewangelizacja, zbawienie, Jezus Chrystus.

Keywords: kerygma, mystagogy, formation in Christlikeness, the Church, evangelization, salvation, Jesus Christ.

⁶⁹ EG 111.